



Marek Pietruszka

Eugeniusz Stasiecki



ARCHIWUM
POLSKICH
LOSÓW



Marek Pietruszka

Eugeniusz Stasiecki



ARCHIWUM
POLSKICH
ŁOSÓW

Kolegium redakcyjne: dr hab. Jerzy Bednarek, Agnieszka Chrzanowska-Pietrzak,
dr hab. Marek Gałęzowski, Małgorzata Kacperek, Marzena Kruk (przewodnicząca),
Magdalena Mołczanowska (sekretarz redakcji)

Redaktor prowadzący: Małgorzata Kacperek

Projekt graficzny i skład: Katarzyna Dziedzic-Boboli

Na okładce: Eugeniusz Stasiecki, b.d. *Muzeum Harcerstwa*

Druk i oprawa: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz sp. z o.o.
ul. Żeromskiego 6A, 27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, 2025

ISBN 978-83-8376-554-9

Zapraszamy:

ipn.gov.pl

ksiegarniaipn.pl



**Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej**



Eugeniusz Stasiecki

1913–1944

Jak co roku, 1 sierpnia o godzinie 17.00 na krótką chwilę zatrzymujemy się w zadumie, mimowolnie kierując myśli ku stolicy Polski – Warszawie. Tego dnia, osiemdziesiąt jeden lat temu rozpoczęło się w mieście zbrojne wystąpienie przeciwko okupantowi niemieckiemu, zainicjowane przez Armię Krajową, znane powszechnie jako Powstanie Warszawskie. Planowany na kilka dni zryw powstańczy zakończył się dopiero 3 października 1944 r., pokazując determinację i wiarę w zwycięstwo. W pamięci kolejnych pokoleń Polaków zapisali się między innymi harcerze z batalionów „Zośka” i „Parasol”, którzy odwagą oraz poświęceniem w czasie heroicznych walk powstańczych zapewnili sobie trwałe miejsce w panteonie bohaterów narodowych. Nie należy jednak zapominać o „architektach” bohaterskiej epopei harcerzy, wśród których ważną rolę odegrał hm. kpt. Eugeniusz Stasiecki, jeden z przywódców szaroszeregowego ruchu, opiekun, nauczyciel i przewodnik pokolenia Kolumbów.

Hutnicy szkła

Stasieccy wywodzili się z ziemi łódzkiej. 23 lipca 1830 r. w Prusinowicach (pow. zduńskowolski) przyszedł na świat Wawrzyniec, dziadek Eugeniusza, który zapoczątkował rodzinne tradycje hutnictwa szkła. Ta wysoko ceniona profesja wymagała jednak – oprócz wyjątkowych umiejętności ściśle zawodowych – dość częstych zmian miejsca zamieszkania. Rodziny szklarskie, przemierzając różne rejony kraju, nabyły zdolność szybkiej adaptacji do istniejących w danym środowisku warunków.

Wawrzyniec Stasiecki praktykował kunszt hutniczy w zakładzie należącym do Franciszka Ammera. Mieszkał w przyzakładowej osadzie Huta Szklana, będącej dziś częścią Łodzi. Tam też w 1853 r. założył rodzinę. Niestety już w listopadzie 1856 r. zmarła jego żona Julianna, a rok później trzyletni syn Józef. W 1858 r. Wawrzyniec ożenił się ponownie z Antoniną Krupińską i wkrótce potem małżonkowie opuścili ziemię łódzką. Przenieśli się na teren obecnego województwa świętokrzyskiego, osiedlając się w Feliksówce (pow. jędrzejowski). Tam przyszedł na świat Tadeusz Stasiecki, ojciec Eugeniusza. Kontynuował on tradycje hutnicze, praktykując m.in. w uznanych zakładach na terenie Czech.

 Dom Stasieckich przy ul. Błotniej w Radomiu, 2025 r. Fot. Marek Pietruszka





 Rodzina Stasieckich. Siedzą od lewej: siostra Eugeniusza Elżbieta, ks. Andrzej Łukasik, matka Berta, brat Tadeusz oraz ojciec Tadeusz. Stoją od lewej: Eugeniusz oraz jego bracia Alfred i Zygmunt, ok. 1928 r. *Archiwum Akt Nowych*

Tadeusz Stasiecki na początku XX w. zamieszkał w Kielcach, gdzie poznał swoją przyszłą żonę Bertę Austen. Po ślubie, który miał miejsce w czerwcu 1906 r., małżeństwo przeniosło się do Radomia. Tutaj Tadeusz otrzymał posadę w Hucie Szkła „Prędocinek”, uruchomionej w 1902 r. przez Mariana Gierycza. Początkowo Stasieccy zamieszkali w podradomskiej wsi Ustronie, gdzie przyszła na świat ich pierwsza córka Elżbieta. Potem zakupili działkę i wybudowali dom w radomskiej dzielnicy Glinice. Tadeusz Stasiecki w 1921 r. otrzymał propozycję pracy w nowo uruchomionej Hucie Szkła „Widok”. Pełnił tam funkcję kierownika zakładu, a w 1932 r. wybrany został głosami udziałowców spółki na członka zarządu. Stasieccy doczekali się jeszcze czterech synów: Zygmunta, Alfreda, Eugeniusza i Tadeusza.



 Szkło dekoracyjne wykonane przez Tadeusza Stasieckiego. Wewnątrz zatopione zdjęcie żony i czworga dzieci, Eugeniusz pośrodku na pierwszym planie, b.d. Fot. Marek Pietruszka

Tadeusz Stasiecki był człowiekiem spokojnym, opanowanym i cierpliwym. Dbał o utrzymanie rodziny oraz z upodobaniem pielęgnował przydomowy ogród. Jego przeciwieństwem była zajmująca się domem żona Berta. Ta energiczna i wymagająca kobieta wychowywała dzieci w duchu wartości katolickich oraz wpajała im obowiązkowość i systematyczność zarówno w czynnościach domowych, jak i szkolnych.

Tradycje hutnictwa próbował kontynuować Zygmunt, najstarszy syn Tadeusza i Berty. Podjął pracę w tym samym zakładzie co ojciec, ale utracił posadę w czasie kryzysu lat trzydziestych XX w. Zygmunt Stasiecki nie wrócił już do zawodu, zamienił narzędzia hutnicze na mundur funkcjonariusza Policji Państwowej.



W przydomowym ogrodzie. Od lewej: siostra Eugeniusza Elżbieta, brat Alfred, matka Berta i Eugeniusz, ok. 1926 r. *Archiwum Akt Nowych*

Szczęśliwe dzieciństwo

Eugeniusz Stasiecki urodził się 19 lutego 1913 r. w Radomiu jako czwarte dziecko Tadeusza i Berty. Wychowywał się wraz z rodzeństwem w nowo wybudowanym domu przy ul. Błotniej. Zawsze uśmiechnięty i skory do pomocy chłopak był otoczony opieką i miłością starszych braci. Najlepiej jednak rozumiał się z najstarszą siostrą Elżbietą, której chętnie zwierzał się ze swoich planów, marzeń czy problemów.



 Eugeniusz Stasiecki
jako uczeń szkoły powszechnej.
Widoczny krzyż harcerski wpięty
w mundurek szkolny, ok. 1925 r.
Muzeum Harcerstwa

 Eugeniusz Stasiecki
(drugi od prawej) podczas
zajęć gimnastycznych,
ok 1930 r.
Archiwum Akt Nowych

W 1920 r. rozpoczął naukę w siedmioklasowej Szkole Powszechnej im. Juliusza Słowackiego. Nauczony obowiązkowości systematycznie przygotowywał się do lekcji, uczył się dobrze i pomagał mniej zdolnym dzieciom. Dość wcześnie uwidoczniły się jego wyjątkowe cechy charakteru: umiejętność skupiania wokół siebie kolegów i przewodzenia grupie rówieśniczej. W trzeciej klasie wstąpił do szkolnej drużyny harcerskiej i od tego czasu z dumą nosił na piersi krzyż harcerski. Starszy brat Zygmunt wspominał po latach: „Pamiętam jak dziś. Przyszedł Gienio ze szkoły i po obiedzie poszedł do pokoju mamy i coś jej mówił po cichu, a następnie pokazał małą odznakę harcerską. Nie zapomnę nigdy tego uśmiechu, w którym kryło się tyle radości i szczęścia. Pomyślałem sobie: »Gienio już coś dopiął«”.

Wychowywać młodzież twórczą

Eugeniusz Stasiecki w rozmowach z kolegami często powtarzał: „Posłannictwem człowieka jest znalezienie celu w życiu. Każdy powinien ze swego życia uczynić coś najlepszego, na co go tylko stać”. Swoją cel odnalazł w zawodzie nauczyciela. W latach 1927–1932 uczęszczał do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Radomiu. W krótkim czasie zyskał opinię wzorowego słuchacza. Dużo czytał, starannie dobierając literaturę. Uważał, że rolą nauczyciela jest nie tyle dostarczanie wiedzy, ile budzenie ciekawości w uczniach poprzez interesujące formy przekazu.





 Członkowie Sodalicii Mariańskiej. Drugi od lewej stoi Eugeniusz Stasiecki, trzeci od lewej siedzi ks. prof. dr hab. Wincenty Granat, nauczyciel religii w seminarium nauczycielskim, ok. 1931 r. *Archiwum Akt Nowych*

Umiejętność organizacji pracy pozwoliła mu w późniejszym okresie na łączenie nauki z dodatkowymi zajęciami. Należał m.in. do szkolnego kółka teatralnego, szkolnego zespołu muzycznego, w którym grał na skrzypcach, czy Sodalicii Mariańskiej.

W 1931 r. pełnił również społeczną funkcję okręgowego komisarza spisowego podczas II Powszechnego Spisu Ludności. W podziękowaniu za bezinteresowną pomoc, w lipcu 1932 r. odebrał – podczas uroczystości w sali Rady Miejskiej w Radomiu – pamiątkową odznakę „Za ofiarną pracę”.



 Odznaka honorowa „Za ofiarną pracę” wręczana komisarzom spisowym biorącym udział w II Powszechnym Spisie Ludności RP.
Zbiory Marka Pietruszki

W maju 1932 r. Eugeniusz Stasiecki pomyślnie zdał maturę i uzyskał dyplom nauczyciela szkół powszechnych. Absolwentem seminarium nauczycielskiego został również jego brat Alfred.

Państwowe Seminarium Nauczycielskie *Moskwa*
w *Radomiu*

Nr. 21
1932

DYPLOM

NA NAUCZYCIELA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Stasiecki Eugeniusz
urodzony dnia *19 lutego* 1913 r. w *Radomiu*
(powiat *radomski*, województwo *kieleckie*),
religii *rymokat*, przyjęty w r. 1927 do *Państwowego*
seminarium nauczycielskiego *Moskwa*
w *Radomiu*
na podstawie *egzaminu wstępnego na ten pierwszy*

uczestował do seminarium od początku roku szkolnego *1927/28* do końca
roku szkolnego *1931/32*, sprawował się w ciągu ostatniego roku
szkolnego *bardzo dobrze*, zdawał egzamin dyplomowy na nauczyciela
szkół powszechnych po raz *pierwszy* jako *uczeń*
} otrzymał stopnie następujące:

z nauki religii *bardzo dobry*
z języka polskiego *dostateczny*
z języka *francuskiego* *dostateczny*
z języka
z historii *dobry*
z nauki o Polsce współczesnej *dobry*

Sig. S. D. U.
Drukarnia Państwowa Nr. 39853. 18.V.32. 2.000.

z geografii *dobry*
z matematyki *dobry*
z fizyki (z chemią i mineralogią) *dobry*
z biologii (botanika, zoologia i anatomia z fizjologią) *dobry*
z higieny *dostateczny*
z muzyki (śpiew i gra na skrzypcach) *bardzo dobry*
z ćwiczeń cielesnych *bardzo dobry*
z rysunków *bardzo dobry*
z robót ręcznych *dostateczny*
z pedagogiki (z psychologią, nauką o dziecku i historią wychowania) *dobry*
z praktyki pedagogicznej *bardzo dobry*

Stasiecki Eugeniusz

pobytu w seminarjum pobrał stypendjum w łącznej kwocie

owiązan do letniej służby nauczycielskiej w szkole, onej przez władze szkolne.

iniejszy dyplom w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospo-
nia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół
hnych (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258 i Nr. 53, poz. 512) uprawnia
Stasieckiego Eugeniusza

zania w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

W *Radomiu*, dnia *31 maja* 1932 r.

DYREKTOR-PRZEŁOŻONA
SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO:

EWODNICZACZ
EGZAMINACYJNEJ:

F. J. J. J. J.

EGZAMINATOROWIE:

Wojciechowski

F. J. J. J.

Skala stopni: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

Kopia dyplomu nauczyciela
szkół powszechnych, 1932 r.
Archiwum Państwowe w Radomiu

Eugeniusz Stasiecki

Praca u podstaw

Po uzyskaniu dyplomów obaj bracia starali się o posadę nauczyciela w którejś z radomskich szkół, co okazało się jednak bardzo trudne ze względu na duże bezrobocie w mieście. Ostatecznie zostali warunkowo zatrudnieni w roku szkolnym 1932/1933 w szkole wyznaniowej dla dzieci żydowskich „Twuna” w charakterze nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących.

Brak perspektyw na dalsze zatrudnienie w zawodzie zmusił Eugeniusza do podjęcia decyzji o opuszczeniu rodzinnego miasta. Władze Okręgu Szkolnego Krakowskiego skierowały go do pracy w siedmioklasowej szkole powszechnej w Starym Cykarzewie, niewielkiej wsi położonej około 20 km od Częstochowy. W zachowanej kronice szkolnej Szkoły Podstawowej im. Marcina Kacprzaka w Starym Cykarzewie możemy m.in. przeczytać: „Nauczyciel kontraktowy p. Eugeniusz Stasiecki przyjął nauczanie i wychowawstwo w oddziale II-gim i dla uzupełnienia godzin obowiązkowych wziął przyrodę, śpiew, ćwiczenia cielesne, zajęcia praktyczne z chłopcami w oddziale V, VI, VII i arytmetykę w oddziale III-im”.

Eugeniusz Stasiecki nie ograniczał się tylko do realizacji podstawy programowej. Miał świadomość, że szkoła w małych społecznościach lokalnych pełni rolę kulturotwórczą. W wolnym od zajęć czasie prowadził szkolną drużynę harcerską. Ze swoimi podopiecznymi organizował zbiórki i ogniska połączone z bogatym programem wychowawczo-kulturalnym. Przygotowywał także różnorodne pogramy artystyczne w ramach szkolnego chóru. Niejednokrotnie brał na siebie zadania wychodzące poza standardy tradycyjnego nauczania. Wiosną 1934 r. m.in. zaprojektował ogródek szkolny, którego wykonaniem, obsianiem i pielęgnacją zajęli się uczniowie klas V–VII w ramach lekcji przyrody. Wraz z uczniami klas IV–VII włączył się również w akcję sadzenia drzewek wzdłuż drogi przebiegającej przez wieś, której celem było wzmocnienie waloru estetycznego okolicy. Uczniowie posadzili wówczas około dwustu sadzonek, tworząc tym samym piękną aleję jarzębinową.

Prace w ogródku szkolnym
na wiosnę.

Razem z innymi rozpoczęła się praca w ogródku szkolnym.
W pierwszym z planów szkolenia ogródka trzeba było zacząć się
od samego początku. Trzeba było przede wszystkim plan, który poro-
biłby najlepsze pomysły na wykształcenie. Rozpracowany
ogród, przedstawia - całkiem odmienny plan.



Praca była prowadzona pod kierunkiem p. kierownika szkoły p. Bedarkiewicz
oraz nauczyciela przyrody p. Eugenjusza Stasińskiego, a wykonawcami byli
dzieci szkolne. Po przeprowadzeniu robót planowych rozpoczęło się sadzenie
ogrodu. Przesadzanie i wyszczepianie gałęzi - a potem obgrywanie.
Opieka o dzieci "odkrył" ich, każde na swojej gałęzi, różnymi narzędziami,
zestawem różno-rodzajnymi narzędziami, kopytami, machami, szabelkami, i szpila-
kami na tutej. Grunty już zostały zupełnie nieznane roślinom.
Myśl przewodnią pracy pedag. było - aby ogród szkolny był szkołą nauki
przyrody, a nie uprawianym w tutej. wsi roślina - w celu zaprowadzenia
najlepszego kultury i stał się miejscem bez porównania najbardziej odpowiednim na
prowadzenie pracy. Na planie w ogródku, dzieci zbierają sobie swoje zbiory
Pracownicy w pierwszym stopniu ogród szkolny staje się szkołą kształcenia
działań szkolnych jak również rodzicom i nauczycielom.

Zapisana w kronice szkolnej relacja z prac uczniów w ogródku szkolnym w ramach przedmiotu przyroda, 1934 r. SP im. Marcina Kacprzaka w Starym Cykarzewie

Stasiński szybko zaaklimatyzował się w nowym środowisku, a dzięki zaangażowaniu w pracę zyskał sympatię zarówno dzieci, jak i lokalnej społeczności. Jednak jeszcze przed końcem roku szkolnego otrzymał wezwanie do odbycia służby wojskowej, o czym poinformował kierownika szkoły.

Oficjalne pożegnanie Stasieckiego miało miejsce podczas uroczystej akademii poprzedzającej rozdanie świadectw. Wśród zaproszonych gości była również siostra Eugeniusza Elżbieta, która zawsze miała najlepszy kontakt z bratem i szczerze mu kibicowała. Jeden z gości tak zapamiętał tę pełną emocji, piękną uroczystość: „Eugeniusz wystąpił ze swoją działwą w części artystycznej i podziękowań nie było końca. Wreszcie oświadcza po zakończeniu imprezy, że musi się rozstać z dziećmi, bo woła go obowiązek wojskowy. Powstał taki lament, jakby wszystkim dzieciom i rodzicom tych dzieci stało się coś najboleśniejszego. Wszyscy objęli go ze wszystkich stron, prosząc i płacząc, by pozostał”.

Po zakończonej służbie wojskowej nie powrócił już do Starego Cykarzewa. Jego zaangażowanie jako nauczyciela i organizatora harcerskiego przykuło uwagę inspektora szkolnego Piotra Ormańczyka. Aby zapewnić Stasieckiemu szersze pole działań, Ormańczyk przeniósł go do Częstochowy na etat nauczyciela.

 Zdjęcie pamiątkowe uczestników akcji sadzenia drzewek, 1934 r.
SP im. Marcina Kacprzaka w Starym Cykarzewie



Służba na Kresach

We wrześniu 1934 r. Stasiecki stawiał się w 24. pułku piechoty w celu odbycia zasadniczej służby wojskowej. Jednostka ta wchodziła w skład 27. Dywizji Piechoty i rozlokowano ją w garnizonie Łuck. Pułk sformowano w listopadzie 1918 r. w okolicach Radomia i jego pierwszymi żołnierzami byli członkowie Okręgu Radomskiego (VII) Polskiej Organizacji Wojskowej. W latach 1918–1920 poszczególne bataliony tego pułku brały udział w walkach m.in. o Lwów, na Śląsku Cieszyńskim czy z Armią Konną Budionnego.

Jako strzelca z cenzusem Stasieckiego skierowano na Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty w Sarnach. Ukończył go 30 maja 1935 r. z lokatą 7/101 i uzyskał tytuł podchorążego rezerwy. Komendant kursu wysoko go ocenił i w opinii napisał: „Charakter wyrobiony i ustalony. Poczucie honoru i godności własnej wybitne. Energia i inicjatywa bardzo duże. Zdolności dowódcze bardzo dobre. Fizycznie dobrze rozwinięty i na trudy wytrzymały. Inteligencja bardzo duża. Pamięć i bystrość umysłu bardzo dobre. Wychowawca bardzo dobry. Potrafi oddziaływać na otoczenie bardzo dodatnio. Bardzo dobry organizator i wykonawca. Nadaje się na dowódcę plutonu”.

W uznaniu zasług wytypowano go do delegacji pułkowej, która w dniach 13–18 maja 1935 r. asystowała

 W koszarach (z prawej Eugeniusz Stasiecki), 1934 r.

Archiwum Akt Nowych



DYWIZYJNY KURS
PODCHORĄŻYCH REZERWY
PRZY 24 P. P.

L. dz. 69

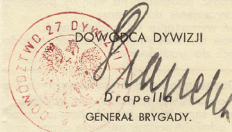
OPINIA

plut. 2. pens.
Stasiecki Eugeniusz.

Urodzony w dniu 19 lutego roku 1913 w Radomiu
ukończył w czasie od 15/12 1934 r. do 30/12 1935 r. Dyw. Kurs
Podchorążych Rezerwy w Łucku z wynikiem bardzo dobrym
lokatą II/101 i na podstawie art. 44 rozporządzenia Prezydenta
Rzplitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów
i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr. 89/32) uzyskał tytuł

podchorążego rezerwy.

Łuck, dnia 30.V.1935 r.



Drukarnia Państwowa w Łucku. 1104. 3.VI-35. 170.

Opinia wystawiona Eugeniuszowi Stasieckiemu po ukończeniu przez niego Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy w Łucku, 1935 r.
Wojskowe Biuro Historyczne

 Eugeniusz Stasiecki na przepustce
w Radomiu, 1935 r. *Muzeum Harcerstwa*

podczas uroczystości pogrzebowych pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Następnie w okresie od 1 czerwca do 30 września tego roku odbył praktykę w 50. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych im. Francesco Nullo. 1 października 1935 r. zakończył zasadniczą służbę wojskową w stopniu plutonowego podchorążego rezerwy. W kolejnym roku również w 50. pp, w okresie od 29 czerwca do 8 sierpnia, odbył ćwiczenia wojskowe, po których komisja kwalifikacyjna pułku zaopiniowała pozytywnie wniosek o jego nominację do stopnia oficerskiego. Eugeniusz Stasiecki został mianowany podporucznikiem rezerwy ze starszeństwem od 1 stycznia 1937 r. i przeniesiony do 74. Górnośląskiego Pułku Piechoty.

Pod Jasną Górą

Po odbyciu służby wojskowej Stasiecki objął nowe stanowisko pracy w Szkole Powszechnej nr 21 im. Stanisława Konarskiego w Częstochowie. Placówka ta, powołana do życia w 1924 r., w początkowym okresie borykała się z ogromnymi trudnościami lokalowymi. Zajęcia odbywały się w wynajmowanych i niedostosowanych do tego celu pomieszczeniach, umiejscowionych w różnych punktach przemysłowej dzielnicy Stradom. Dzięki determinacji spo-



Wniosek nominacyjny na podporucznika rezerwy.

Stopień i tytuł	Nazwisko i imiona	Data urodzenia (dzień mies. rok)	P. K. U. i ostatnie miejsce zamiesz.	Ukończył szkołę pchor. rez. gdzie, w jakim czasie, z jakim postępem i lokatą	Ogólna opinia za czas praktyki w pułku po ukończeniu szk. pchor. rez.	Data odbytego względnie odbytych ćwiczeń wojsk. w rezerwie i ogólna ocena z nich	Zakwalifikowany przez Komisję kwalifikacyjną z oceną:	U w a g a
1	2	3	4	5	6	7	8	9
plut. pchor.	STASIECKI Eugeniusz	19.2. 1913.	Kęstotowa. Łowia, ul. Pomiatow- ego 14.	Rez. 27. Dym. Piech. 34 do 30.6.1936. Lzo do bryg ta 7/101.	dobrze nadaje się na pchor. plutonu.	do 8.8.1936 dobry.	b. dobry.	

 Wniosek nominacyjny na podporucznika rezerwy, 1936.

Wojskowe Biuro Historyczne

łeczności lokalnej podjęto wysiłek budowy budynku szkolnego, w efekcie czego w 1938 r. miało miejsce poświęcenie nowego gmachu, który po dziś dzień spełnia swoją edukacyjną funkcję.

Stasiecki poświęcał czas nie tylko na działalność zawodową, ale też skautową. Po pierwszym roku kierownik szkoły Stanisław Bator wystawił opinię o jego pracy: „Swoje obowiązki wypełnia bardzo sumiennie, jest obowiązkowy, punktualny, dokładny, chętny do pracy w szkole i do pracy społecznej. Stosunek do uczniów poprawny, oparty na szczerości i obopólnym zaufaniu. Pan Stasiecki dobrze rozumie współpracę szkoły z domem. Zachowuje się w służbie i poza służbą wzorowo. Posiada dużo inicjatywy, jest człowiekiem uczciwym i ideowym, posiada dużo samodzielności i poczucia odpowiedzialności. Ludność miejscowa obserwując jego pracę i stosunek do dzieci, darzy go zaufaniem i chętnie pomaga mu w pracy w szkole i w drużynie harcerskiej”.

Stasiecki dbał również o podnoszenie swoich kwalifikacji. W maju 1938 r. zdał egzamin praktyczny i uzyskał świadectwo nauczyciela szkół powszechnych wydane przez Państwową Komisję Egzaminacyjną dla Nauczycieli Szkół Powszechnych w Częstochowie.

Załącznik

1) me
2) św
3) zś
4) orz
5) op
6) list
7) rot
8) ka
9) es
10) k
11) k
12) k
Zat. Nr 7
Format 20/28

Biuro Wojskowe
171

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce...”

Oprócz wartości katolickich wpajanych młodemu Eugeniuszowi przez bardzo religijną matkę głównym czynnikiem kształtującym jego charakter i poczucie odpowiedzialności obywatelskiej były zasady zawarte w przyrzeczeniu harcerskim. Kierował się nimi przez całe dorosłe życie, zarówno prywatne, jak i zawodowe. Harcerstwo było jego pasją. Jeszcze jako słuchacz seminarium nauczycielskiego uczestniczył w życiu III Radomskiej Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki. Początkowo nie funkcjonowała ona zbyt prężnie, co podkreślił wieloletni dyrektor szkoły ks. Józef Rokoszyński w *Monografii Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Radomiu (1915–1925)*:



 Kopia rysunku wykonanego przez Eugeniusza Stasieckiego, przedstawiającego kościół św. Rocha i Sebastiana w Częstochowie, 1943. *Archiwum Akt Nowych*

„Harcerze nie stanowili okraszy naszej szkoły. W roku 1922/23 wezwałem drużynowego i odczytałem mu listę kilkunastu harcerzy źle się uczących i źle się sprawujących. Trzeba było kilku usunąć, innych nie dopuścić. Odczuwa się brak kierownictwa ideowego. Zapalają się na razie, a potem się nudzą”.

Jednak w okresie pobytu Stasieckiego w drużynie sytuacja poprawiła się dzięki wyteżonej pracy hm. Czesława Gołaszewskiego. Jednym z ważniejszych wydarzeń, w którym Stasiecki wziął udział, był zorganizowany w 1931 r. Zlot Skautów Słowiańskich w Pradze. Chorągiew Radomską na tym zlocie najliczniej reprezentowali właśnie harcerze III Radomskiej Drużyny Harcerzy.

 Eugeniusz Stasiecki (stoi pierwszy z lewej) podczas pobytu na Zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze, 1931 r. *Archiwum Akt Nowych*



Jako czynny nauczyciel podjął się reaktywowania szkolnej drużyny harcerskiej przy Państwowej Średniej Szkole Technicznej Kolejowej w Radomiu (poprzednia – im. H. Dąbrowskiego – została rozwiązana w 1928 r.). Mimo że nikt nie wierzył w powodzenie tej misji, już w listopadzie 1932 r. Stasiecki powołał do życia próbną drużynę składającą się z czterech pełnych zastępów. Jej patronem został znany z waleczności płk Leopold Lis-Kula. Stasiecki dopiął swego. Rozkazem naczelnika Głównej Kwatery z 9 marca 1933 r. przyjęto ją do Związku Harcerstwa Polskiego jako VII Radomską Drużynę Harcerzy. Odchodząc z funkcji drużynowego latem 1933 r., pozostawił ją w dobrym stanie organizacyjnym. Przez kilka kolejnych miesięcy funkcję tę pełnił jego brat Alfred.

Po wyjeździe z Radomia Stasiecki kontynuował pracę harcerską, był m.in. opiekunem szkolnej drużyny harcerskiej w Starym Cykarzewie. Po przenosinach do Częstochowy dosyć szybko piął się w hierarchii tamtejszego harcerstwa, które organizacyjnie podlegało Zagłębiowskiej Chorągwi Harcerzy w Katowicach. Początkowo był drużynowym w szkole, w której pracował, a od 1936 r. pełnił również funkcję referenta drużyn w komendzie hufca. Rozrost częstochowskiego harcerstwa wymusił reorganizację jego struktur. W wyniku zmian powstały dwa hufce męskie. Eugeniusz Stasiecki, już jako podharcistrz, został hufcowym I Hufca. Ukoronowaniem jego harcerskiej służby było uzyskanie, rozkazem naczelnika harcerzy z 10 lutego 1939 r., najwyższego stopnia instruktorskiego – harcistrza.

Dzięki służbie zyskał, oprócz wielkiego uznania, grono sprawdzonych przyjaciół, a także miłość. Podczas prowadzonego kursu wodzów zuchowych w Górkach Wielkich jego uwagę zwróciła Irena Myga, nauczycielka Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej Zofii Wigurskiej-Folfasińskiej. Po ukończeniu kursu Irena prowadziła referat zuchowy w II Hufcu Męskim w Częstochowie. Wspólne pasje, wynikające z pracy społecznej i zawodowej, zbliżyły młodych ludzi. Sakramentalne „tak” powiedzieli sobie 31 stycznia 1938 r. w kościele



 Irena Stasiecka
z d. Myga, ur. 10 maja 1911 r.
we Włodowicach, c. Józefa
i Franciszki z d. Domagały,
lata trzydzieste XX w.
*Zbiory rodzinne Krzysztofa
Stasieckiego, bratanka Eugeniusza*

pw. św. Jakuba w Częstochowie, w obecności świadków: Stanisława Batora, kierownika Szkoły Powszechnej nr 21, i Marii Romaniuk, nauczycielki z tej szkoły. Związek pobłogosławił ks. Stanisław Gałązka, ówczesny redaktor naczelny „Tygodnika Katolickiego Niedziela”.

Wrześniowe dni

Pod koniec sierpnia 1939 r. Stasiecki otrzymał kartę mobilizacyjną i 30 sierpnia stawił się w Kadrze Zapasowej Piechoty w Piotrkowie Trybunalskim. Następnego dnia wysłano go do rozlokowanego w Lublińcu 1. batalionu 74. Gpp, dowodzonego przez mjr. Józefa Pelca. Objął dowództwo III plutonu w 1. kompanii dowodzonej przez por. Józefa Kępę. Zadaniem tego batalionu w pierwszych godzinach wrześniowych walk były działania obronne na najbardziej wysuniętej ku granicy pozycji opóźniającej „Lubliniec”. Żołnierze wykonali rozkaz. 1 września w ciężkich walkach powstrzymywali przez kilka godzin natarcie sił głównych dwóch niemieckich dywizji

piechoty (4. i 46.), wchodzących w skład IV Korpusu Armijnego. Ostatecznie około godziny 12.00 wycofali się w kierunku Częstochowy. Porucznik Kępa wspominał: „Skwar dopiekał w południe, jakby mało było frontowego ognia. Rosły straty w zabitych i rannych, ogarniało wszystkich wyczerpanie i zdenerwowanie. Wreszcie przyszedł rozkaz, żeby cofnąć się w kierunku na szosę częstochowską i Jawornicę. Każde cofanie się wprowadza szybko w szeregi każdego wojska elementy chaosu, nawet paniki. Sam siebie biorę w garść i porządkuję moich, w czym pomaga mi bardzo dzielny i opanowany por. rez. Stasiński [właśc. podporucznik – przyp. aut.], nauczyciel z zawodu i harcerz. Na szosie oddychamy z ulgą”.

Za heroiczną postawę zarówno mjr Pelc, jak i cały 1. batalion 74. Gpp (jako jednostka) zostali jeszcze tego samego dnia zaproponowani przez płk. dypl. Kazimierza Janickiego do odznaczenia Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

W kolejnych dniach nacierające oddziały niemieckie wyparły Polaków z Częstochowy. Jednostki 7. Dywizji Piechoty zostały okrążone w rejonie Janowa i Złotego Potoku. W dniach 3–4 września wywiązała się bitwa mająca na celu wyrwanie się z kotła. Walki zakończyły się połowicznym sukcesem. Wojsko polskie, w skład którego weszła część 74. Gpp oraz resztki dywizyjnej kawalerii i batalionu saperów pod ogólnym dowództwem płk. Wacława Wilniewczyca, podczas wieczornego ataku 3 września przebiło się przez pierścień okrążenia. 5 września oddziały dotarły w rejon Kielc, gdzie m.in. stoczyły kilkugodzinną walkę z Niemcami, broniąc dostępu do miasta.

Ostatnim akordem walk wrześniowych zdziesiątkowanego 74. Gpp była potyczka pod Ciepeliowem, która miała miejsce 8 września. Kierujące się ku Wiśle oddziały polskie stoczyły wówczas bój z 3. batalionem 15. zmotoryzowanego pp pod dowództwem płk. Waltera Wessela. Po kilkugodzinnej walce i wyczerpaniu amunicji część żołnierzy się poddała. Wzięci wówczas do niewoli Polacy, z których większość stanowili żołnierze 74. Gpp, zostali



 Żołnierze z 74. Górnośląskiego Pułku Piechoty wzięci do niewoli po walkach pod Ciepeliowem, 1939 r. *Archiwum IPN w Warszawie*

9 września rozstrzelani. Była to jedna z największych zbrodni wojennych Wehrmachtu na jeńcach podczas kampanii polskiej.

Grupie żołnierzy, w której znajdował się Eugeniusz Stasiecki, udało się przedostać pod silnym ostrzałem na drugi brzeg Wisły. Był to jednak koniec chlubnego szlaku bojowego tego pułku.

„Stawiam sobie wielki cel”

W przeddzień kapitulacji Warszawy, 27 września 1939 r., została powołana przez grupę oficerów Służba Zwycięstwu Polski, późniejszy Związek Walki Zbrojnej przemianowany 14 lutego 1942 r. w Armię Krajową. Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 1998 r. dzień 27 września ustanowiono Dniem Polskiego Państwa Podziemnego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że data ta jest ważna

również ze względu na inne wydarzenie. Tego dnia grono członków Naczelnej Rady Harcerskiej powołało konspiracyjną organizację harcerską, która od 1940 r. nosiła kryptonim Szare Szeregi. Organizacja ta opierała się na strukturze przedwojennego ZHP i używała kryptonimów związanych z pszczelarstwem: Główna Kwatera – „Paseika”, chorągwie – ule, hufce – roje itd. Pierwszym naczelnikiem podziemnego harcerstwa został hm. Florian Marciniak ps. „Nowak”.

Pod koniec października 1939 r. Stasiecki wrócił do Częstochowy z planem kontynuowania walki z okupantem. Z jego inicjatywy zawiązała się grupa konspiracyjna, w skład której weszli przedwojenni instruktorzy. Dała ona podwaliny pod przyszły częstochowski hufiec harcerski Szarych Szeregów o kryptonimie Rój „Obraz”. Zygmunt Łęski wspominał: „Stasiecki przedstawił nowe zadanie dla harcerzy. Należało przysto-

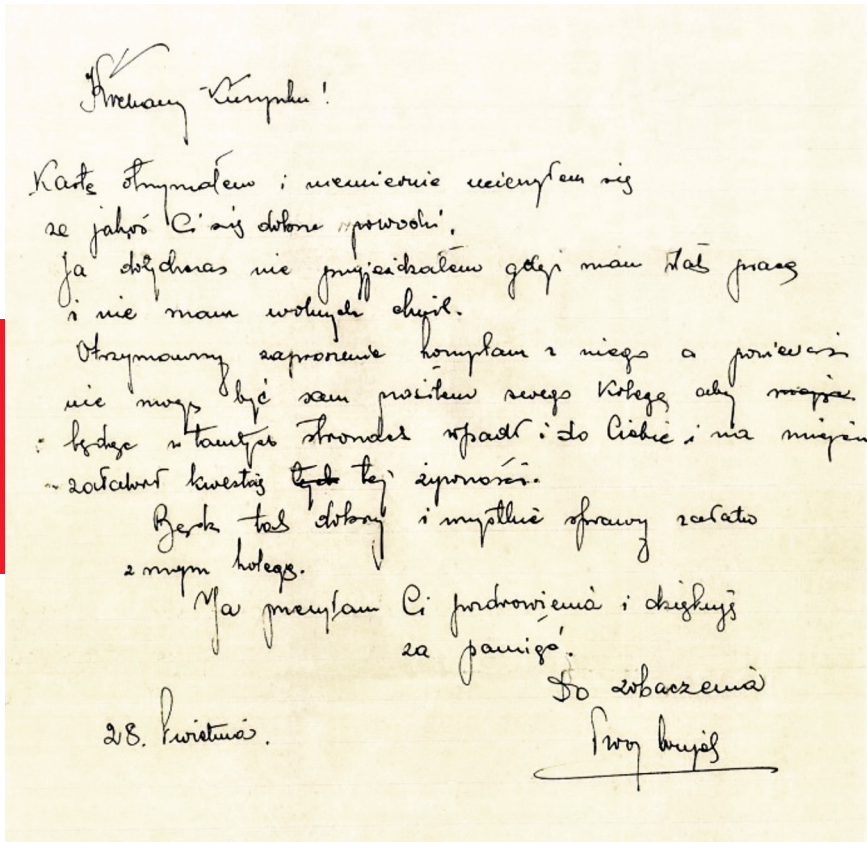
 Pomnik poświęcony komendantom i harcerzom Szarych Szeregów Samodzielnego Hufca ZHP Rój „Obraz”, 2024 r. Fot. Marek Pietruszka



wać się do dalszej walki z okupantem przez szkolenie w zakresie małej dywersji, zbierać broń, organizować przerzuty tych, co chcieli walczyć na zachodzie. Jeszcze Polska nie zginęła! Nikt w to już nie wątpił. I tak po paru spotkaniach w różnych punktach miasta ożył na nowo Hufiec ZHP, kierowany przez Eugeniusza Stasieckiego”.

Szybko rozwijająca się organizacja, na czele której stanął Stasiecki, prowadziła różnego rodzaju działania konspiracyjne: wywiadowcze, zdobywanie broni, redagowanie i kolportaż prasy podziemnej, pomoc w organizacji

 List Eugeniusza Stasieckiego do Tadeusza Klucznego
z zaszyfrowaną informacją o gromadzeniu broni, 1940 r.
Zbiory rodzinne Krzysztofa Stasieckiego, bratanka Eugeniusza



Przemyś Klucznego!

Kartę otrzymałem i oczywiście ucieszyłem się
ze jakoby Ci się dobrze powiodło.
Ja dotychczas nie przyjęłem góry, mam tak pragnienie
i nie mam wolnych chwil.

Otrzymałem zaproszenie na spotkanie z niego a ponieważ
nie mogę być sam prosiłem swego koleżę aby mnie
zabrał i tamtego zabrał i spaść do Ciebie i na miejscu
zobaczysz kwestię tego też zapytasz.

Bardzo Ci dziękuję i myślenie sprawy załatw
z moim koleżę.

Ma przyjemność Ci podziękować i dziękuję
za panie.

Do zobaczenia
Twój brat
28. kwietnia.

tajnego nauczania, a we współpracy ze Związkiem Walki Zbrojnej – szkolenia wojskowe. Wizytujący ten teren w lutym 1940 r. Florian Marciniak w rozmowie ze Stasieckim wysoko ocenił poziom przygotowania organizacyjnego częstochowskiego roju. Było to ich pierwsze spotkanie, jakże jednak znamienne dla późniejszych losów naszego bohatera.

Stasiecki równolegle z działalnością konspiracyjną podjął pracę zarobkową. Piotr Ormańczyk, który w początkowym okresie okupacji zachował stanowisko inspektora szkolnego, na wieść o chęci powrotu Stasieckiego do zawodu zaproponował władzom niemieckim jego kandydaturę na wakuujące stanowisko kierownika Szkoły Powszechnej nr 21. Dotychczasowy kierownik bowiem poległ podczas kampanii polskiej 1939 r. Na pozytywną ich decyzję prawdopodobnie wpłynął fakt, że wymieniona w kwestionariuszu osobowym babka Eugeniusza, Berta Schmidt, była narodowości niemieckiej.

Pozycja zawodowa Stasieckiego i znajomość kadry sprzyjały efektywnemu organizowaniu i realizowaniu programów tajnego nauczania. Mieszkanie Stasieckich w krótkim czasie stało się głównym lokalem konspiracyjnym. Odbывały się w nim m.in. odprawy, zorganizowano punkt kolportażowy prasy podziemnej. Mimo zachowania zasad konspiracji częste spotkania i duży ruch w lokalu zaczęły zwracać uwagę niepożądanych osób. Dla zmylenia tropu Stasieccy kilkakrotnie zmieniali miejsca zamieszkania.

Sytuacja stawiała się jednak coraz bardziej niebezpieczna. Sygnałem ostrzegawczym było odwołanie Stasieckiego z funkcji kierownika szkoły z dniem 1 maja 1941 r., z zastrzeżeniem, że „ewentualne ponowne zatrudnienie nie wchodzi w rachubę”. W opinii uzasadniającej jego zwolnienie napisano: „Jest on oficerem; w/w posiada swój własny mundur i brał udział w polskiej wojnie. Zaprzeczał, jakoby kiedyś do jakiegokolwiek związku należał. W swoich papierach personalnych nie wspominał również o tym. W rzeczywistości jest on wódcem harcerstwa i był instruktorem. W swoim życiorysie pisał dosłownie: »Stawiam sobie wielki cel, pracować wszelkimi siłami nad kształtowa-

niem duszy polskiej«. Dlatego założył harcerstwo i czynnie się wtedy do pracy włączył. Ponieważ podawał fałszywe oświadczenia i podczas przesłuchania kłamał – zostaje zwolniony z zawodu nauczycielskiego”.

Z opinii tej jednoznacznie wynika, że niemieckie władze administracyjne interesowały się nim i zbierały na jego temat informacje. Było kwestią czasu, że zainteresują się nim również władze policyjne. Tak też się stało. Funkcjonariusze Gestapo starali się go zatrzymać nocą z 12 na 13 lipca 1941 r. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Stasieckiego nie było w domu. Pracował już wówczas od kilku tygodni w Częstochowskich Zakładach WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH „Stradom” S.A. i tej nocy wykonywał swoje obowiązki na nocnej zmianie. Po krótkiej wymianie zdań i stwierdzeniu nieobecności Eugeniusza funkcjonariusze opuścili dom Stasieckich, jednak Irena podejrzewała, że agenci będą czekać na niego pod domem. Sama też nie mogła z niego wyjść, by uprzedzić męża, gdyż istniało ryzyko, że jest śledzona. Pomogli sąsiedzi, którzy widząc, co się dzieje, w ostatniej chwili ostrzegli wychodzącego z fabryki Eugeniusza. Stasiecki już nie wrócił do domu. Ukrywał się przez kilka dni u zaprzyjaźnionej instruktorki harcerskiej Marii Kostrzewskiej, a następnie – zaopatrzony w fałszywe dokumenty na nazwisko Grzesiak – wyjechał do znajomego leśniczego mieszkającego w Zawadach koło Włoszczowej.

Mimo ciągłego zagrożenia żona Eugeniusza nigdy nie próbowała odwieść męża od jego działań. Wręcz przeciwnie, mocno go wspierała i sama również włączyła się w prace konspiracyjne. Po wyjeździe Eugeniusza na pewien czas opuściła Częstochowę i zamieszkała u siostry w rodzinnych Włodowicach.

Ratunek z „Pasieki”

Trwająca blisko dwa miesiące przymusowa izolacja dała się Stasieckiemu mocno we znaki. Przede wszystkim niepokoił się o żonę – ona również musiała się ukrywać. Jednocześnie doskwierała mu niepewność jutra i brak

 Symbol Szarych Szeregów.

Zbiory Marka Pietruszki

możliwości aktywnego działania przeciw okupantowi niemieckiemu.

Z pomocą przyszedł naczelnik Szarych Szeregów hm. Florian Marciniak, który został poinformowany o sytuacji częstochowskiego roju. Znając predyspozycje Stasieckiego i jego zmysł organizacyjny, wezwał go do Warszawy i zaproponował mu przyłączenie się do prac konspiracyjnych „Pasiaki”. Główna Kwatera organizowała, koordynowała i wyznaczała kierunki działań Szarych Szeregów jako całości. Żeby w efektywny sposób realizować te zadania, powołano grupę wizytatorów, czyli łączników „Pasiaki” z terenem. Do ich obowiązków należało utrzymanie stałej dwustronnej łączności podległego terenu z centralą, tj. przekazywanie informacji o sytuacji w kraju, kierunkach programowych i szkoleniowych, a jednocześnie zbieranie danych na temat warunków panujących na podległym terenie. Wizytatorzy mieli daleko idące uprawnienia, m.in. w przypadku rażących zaniedbań mogli zawiesić w wykonywaniu obowiązków komendanta danego terenu, a także prowadzić szkolenia instruktorskie wymagane do uzyskania stopnia podharcmistra. Praca ta nie należała do prostych, łączyła się bowiem z częstymi wyjazdami. Wizytatorzy przemieszczając się kontrolowanymi przez okupanta publicznymi środkami transportu, nieustannie narażali się na aresztowanie, niejednokrotnie bowiem przewozili nielegalne materiały.

Eugeniusz Stasiecki, zaopatrzony w fałszywe dokumenty na nazwisko Marian Wolniak, rozpoczął w Warszawie nowy rozdział swego życia. W pracy konspiracyjnej znany był jako „Piotr”, „Pomian” lub rzadziej „Poleski”.



Początkowo został wizytatorem Ula „Rady”, czyli konspiracyjnej Chorągwi Radomskiej (w 1942 r. przez krótki okres pełnił również funkcję wizytatora sąsiedniego Ula „Skała”, tj. Chorągwi Kieleckiej). Gdy przebywał w Radomiu mógł odwiedzać swoich bliskich. Czynił to jednak sporadycznie, pod osłoną nocy, by nie narażać ich na ewentualne represje. Stasiecty bowiem zostali wysiedleni z rodzinnego domu i mieszkali w wielorodzinnej kamienicy przy ruchliwej ul. Słowackiego. Eksmisje dotknęły wówczas wiele polskich rodzin i wiązały się z zarządzeniem Starosty Radomskiego o powstaniu zamkniętych dzielnic mieszkalnych dla Żydów. Ulica Błotnia, przy której mieszkali, znalazła się w granicach tzw. małego getta.

W tym okresie komendantem Ula „Rady” był hm. Tadeusz Kwaśniewski ps. „Kalist”. On i Stasiecty szybko znaleźli wspólny język, bo łączyła ich ta sama idea wychowania młodego pokolenia konspiratorów z zastosowaniem technik harcerskich. Niestety „Kalist” w połowie 1942 r., zagrożony aresztowaniem, musiał opuścić Radom. Nowym komendantem został równie aktywny w swej pracy hm. Janusz Milewski ps. „Niua”.

Należy podkreślić, że w okresie „rządów” obu tych komendantów Chorągiew Radomska stała się jednym z silniejszych ośrodków w kraju. Radomscy harcerze zaangażowali się w działania dezinformacyjno-psychologiczne w ramach akcji „N”. Pomagali Żydom zamkniętym w dwóch radomskich gettach, zaopatrując ich w leki i żywność, a także umożliwiali uciekinierom ukrywanie się wśród polskich rodzin. Wykonywali również z powodzeniem zadania wywiadowcze, zdobywali broń oraz tropili agentów i konfidentów Gestapo. W 1942 r. uzyskali zgodę od Eugeniusza Stasiectkiego na rozpoczęcie własnej produkcji pistoletów maszynowych, tzw. genów.

Autorytet Stasiectkiego i jego coraz mocniejszą pozycję w organizacji władze „Pasieki” postanowiły wykorzystać w centrali. Powierzono mu wydział organizacyjny odpowiadający m.in. za wizytacje całego kraju czy kolportaż prasy. 17 stycznia 1943 r., podczas odprawy „Pasieki”, naczelnik Sza-

rych Szeregów hm. Florian Marciniak oficjalnie zakomunikował, że Stasiński został mianowany szefem Głównej Kwatery Szarych Szeregów.

„Dawać z siebie wszystko – brać nic”

Rok 1943 dla Szarych Szeregów był z wielu powodów przełomowy. Z jednej strony coraz ściślejsza współpraca z Armią Krajową, przejmowanie harcerskich grup do zadań ściśle wojskowych i przekształcanie drużyn w bataliony budowały prestiż podziemnego harcerstwa. Z drugiej jednak utrata czołowych instruktorów (m.in. śmierć „Zośki”, „Rudego”, aresztowanie naczelnika Floriana Marciniaka czy walka z bronią w ręku oraz codzienność okupacyjnego okrucieństwa) rodziła w „Pasiece” obawy przed demoralizacją szaroszerogowych zastępów.

By temu przeciwdziałać, centrala Szarych Szeregów położyła duży nacisk na kształcenie instruktorów, którzy mieli krzewić w terenie idee harcerskie. Pierwszym poleceniem nowego szefa „Pasieki” było przeszkolenie wizytatorów w sposobie edukowania podharcistrzów według ujednoliconego programu kształcenia pt. „Szkola za lasem”. Opracował go przyjaciel Stasińskiego Jan Rossman ps. „Wacek”, odpowiadający w ścisłym kierownictwie Szarych Szeregów za kształcenie wojennego harcerstwa. Program ten miał m.in. przygotować żołnierzy do nowych ról po zakończeniu wojny. Stasiński temat szkolenia poruszał także w kilku artykułach opublikowanych w piśmie szaroszerogowym „Brzask”, w rubryce „Notatnik instruktorski”.

Sam również, z myślą o podniesieniu swoich kwalifikacji, podjął studia z zakresu pedagogiki na tajnej Wolnej Wszechnicy Polskiej, które ukończył w lipcu 1944 r. Paradoksalnie w nauce odnalazł również odpoczynek od otaczającej go okupacyjnej rzeczywistości. Zwierzał się żonie: „Gdybym się nie uczył, nie wytrzymałbym tego napięcia; nauka odrywa mnie od tych koszmarnych scen, na które codziennie patrzę; nerwy moje wypoczywają, gdy się uczę, gdyż odrywam się od rzeczywistości. Jadąc z domu, tzn. z Żoliborza do Śródmieścia,

Niżej wymienieni elewi po złożeniu końcowego egzaminu praktycznego /w polu/ oraz teoretycznego /3-ci okres/ otrzymali wyniki pozytywne :

1. Gandhi	- st. szereg.	lok. 1/43	21. Jurek	- st. szereg.	lok. 21/43
2. Walek	- " "	" 2/43	22. Zawyr	- " "	" 22/43
3. Dzik	- " "	" 3/43	23. Zerian	- " "	" 23/43
4. Ziutek	- " "	" 4/43	24. Mietek	- " "	" 24/43
5. Sem	- " "	" 5/43	25. Jan	- " "	" 25/43
6. Czarny	- " "	" 6/43	26. Paker	- " "	" 26/43
7. Wojtek	- " "	" 7/43	27. Skalski	- " "	" 27/43
8. Wacek	- " "	" 8/43	28. Andrzej	- " "	" 28/43
9. Kelożan	- " "	" 9/43	29. Olgiera	- " "	" 29/43
10. Krzyżak	- " "	" 10/43	30. Blyskawica	- " "	" 30/43
11. Gozdal	- " "	" 11/43	31. Dirski	- " "	" 31/43
12. Rafał	- " "	" 12/43	32. Śmigieński	- " "	" 32/43
13. Kindzał	- " "	" 13/43	33. Niunieł	- " "	" 33/43
14. Michał	- " "	" 14/43	34. Warski	- " "	" 34/43
15. Becian	- " "	" 15/43	35. Pająk	- " "	" 35/43
16. Byzard	- " "	" 16/43	36. Cerse	- " "	" 36/43
17. Zieliński	- " "	" 17/43	37. Lawina	- " "	" 37/43
18. Lwewicz	- " "	" 18/43	38. Kes	- " "	" 38/43
19. Marek	- " "	" 19/43	39. Sławioz	- " "	" 39/43
20. Bej	- " "	" 20/43	40. Rybwoicz	- " "	" 40/43

Wymienionych przedstawiam do awansu do stopnia kaprała podchorążego.

Przedstawiam skład Komisji egzaminacyjnej :

1. p. Rudzki	- dyrekcja
2. p. Plug	- "
3. p. Mietek	- "
4. p. Szyb	- "
5. p. Pemian	- S. S.

Mianuję kapralem podchor.
19.X.43.
Go-Nie

KOM. AGRICOLI
Pemian.

Raport komendanta „Agricoli” Eugeniusza Stasieckiego do dowódcy Kedywu o wyniku końcowym egzaminów uczestników turnusu pierwszego, 1943 r.
Muzeum Harcerstwa

widziałem, przejeżdżając autobusem koło getta, jak Niemiec złapał około czteroletnie dziecko żydowskie, otworzył kanał, wrzucił je tam i zamknął go z powrotem... Poza tym nie mógłbym zachęcać i wymagać od młodzieży, żeby się uczyła, gdybym nie robił tego sam. Wszyscy bowiem przygotowujemy się do zadań, które na nas czekają w przyszłej Polsce, gdyż będzie moc roboty”.



 Dyplom ukończenia „Agricoli” z podpisem „Piotra Pomiana”, 1943 r.
Archiwum Akt Nowych

Inną kwestią wymagającą zdecydowanych kroków był brak kadr wojskowych. W „Pasiece” powstał projekt zorganizowania własnej, szaroszeregowej Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty o kryptonimie „Agricola”, na co dowództwo AK wyraziło wstępną zgodę. Naczelnik Szarych Szeregów chcąc mieć pewność, że wszystko będzie przeprowadzone na najwyższym poziomie organizacyjnym, mianował na komendanta „Agricoli” Eugeniusza Stasieckiego. Nie zawiódł się. 15 września 1943 r. „Pomian” przesłał dowódcy Kedywu płk. Emilowi Fieldorfowi ps. „Nil” listę czterdziestu elewów szkoły, z prośbą o zatwierdzenie ich awansów do stopnia kaprała podchorążego.

Kolejnym krokiem, mającym na celu utrzymanie właściwego poziomu ideowego, było skierowanie Stasieckiego – jako oficera wychowawczego – do utworzonego 1 września 1943 r. harcerskiego Batalionu AK „Zośka”. Nie była to dla niego łatwa misja. Pojawienie się Stasieckiego w tej roli

dowódca „Zośki” Jerzy Białous ps. „Jerzy” odebrał w pierwszej chwili jako brak zaufania centrali. A przecież był on od początku szaroszeregowym łącznikiem pomiędzy „Pasięką” a AK. Dzięki jednak ogromnemu taktowi i sile argumentacji „Pomiana” rodzący się konflikt został szybko zażegnany.



 Symbol harcerskiego Batalionu AK „Zośka”. Zbiory Marka Pietruszki

Stasiecki w bardzo krótkim czasie stał się jedną z najważniejszych postaci nurtu szaroszeregowego. Umiał rozwiązywać problemy nie tylko na poziomie organizacyjnym, ale i personalnym. Co warto podkreślić, swoją pozycję zbudował dzięki wyjątkowej pracy i wierze w to, co robił. Jednocześnie nie zabiegał o pochwały. Stanisław Broniewski ps. „Orsza”, który w maju 1943 r. objął po aresztowanym Florianie Marciniaku stanowisko naczelnika Szarych Szeregów, w swojej pracy pt. *Całym życiem* napisał: „Dawać z siebie wszystko – brać nic... – to Twoja zasada. Pamiętasz wycofany przez Ciebie wniosek o Twój awans na porucznika trzy lata temu... Pamiętasz, ile argumentów

 Stanisław Broniewski ps. „Orsza”,
naczelnik Szarych Szeregów w latach
1943–1944, lata siedemdziesiąte XX w.
Archiwum IPN w Warszawie

i słów użyć trzeba było, byś znów nie opo-
nował przeciw wysłaniu tego wniosku
przed dwoma miesiącami. Gdy dawałeś
coś z siebie, byłeś hojny, mocny, płomien-
ny... Gdy coś było dla Ciebie, byłeś wrażli-
wy, przeczulony, nie raz rozdrażniony.
Chodziliśmy wówczas wokół Ciebie cicho
na palcach, mówiliśmy szeptem, by czym-
kolwiek nie sprawić Ci przykrości, by Cię
nie dotknąć... A jednak nie chcąc brać nic



od nikogo, brałeś cenę najwyższą: zabierałeś serca, serca wszystkich, co z Tobą
pracowali, co byli pod Twoim potężnym wpływem i Twojej niezmożonej pracy”.

Eugeniusza Stasieckiego awansowano do stopnia porucznika 3 maja 1944 r.,
a 27 czerwca tego roku mianowano zastępcą naczelnika Szarych Szeregów.

Nie sposób pominąć również ważnej roli osób, które w czasie pobytu
„Pomiana” w Warszawie zapewniły mu dach nad głową i wyżywienie. Sta-
siecki nie pracował zarobkowo i tylko dzięki tym cichym bohaterom mógł
całą swoją energię skupić na pracy konspiracyjnej.

„W” jak wystąpienie

Nadszedł wreszcie wyczekiwany przez kilka dni rozkaz rozpoczęcia walk
o Warszawę, ustalony na 1 sierpnia 1944 r. na godzinę 17.00. Jan Rossman
tak zapamiętał ten dzień: „Dowiedziałem się od »Piotra«, że lokal alarmo-
wy »Paseki« w dniu wybuchu powstania znajduje się w wysokim budynku
na zbiegu ulic Polnej i 6 Sierpnia. Zastałem tam »Piotra« około południa.



 Ryngraf ofiarowany Eugeniuszowi Stasieckiemu z okazji imienin w 1944 r. przez Mazowiecką Chorągiew Harcerską Ul „Puszcza”. *Archiwum Akt Nowych*

Ponieważ mieszkał niedaleko mnie na dolnym Żoliborzu, umówiliśmy się z nim, że zajdzie do mnie do domu przy ul. Sułkowskiego 45 i pojedziemy razem na godz. 15 na punkt zborny baonu w fabryce Telefunkena na Woli (ul. Mireckiego). [...] Załadowaliśmy do sanitarki kilka beczek benzyny i we czterech: »Piotr«, Włodzimierz Orleański, ppor. Julian Grzymalski i ja pojechaliśmy na Wolę. W progu mego domu na Żoliborzu pożegnała nas moja matka. »Piotr« poprosił ją o pobłogosławienie. Matka dała mu obrazek święty, a ja widząc, że »Piotr« – reprezentant »Pasiaki« przy baonie – nie posiada krzyża harcerskiego, odpiąłem swój krzyż harcmistrzowski i dałem go »Piotrowi«.

Harcerski Batalion „Zośka”, wchodzący w skład Zgrupowania „Radostaw” AK, w początkach powstania przeprowadził kilka udanych akcji, z których najważniejszą było opanowanie tzw. Gęsiówki, czyli obiektów obozu KL Warschau, i uwolnienie ponad trzystu żydowskich więźniów. Dzięki przejściu magazynów wojskowych na Stawkach oddziały powstańcze Woli uzyskały jednolite umundurowanie. Jednak z upływem dni niemieckie kontrnatarcie zmusiło walczących powstańców do opuszczenia tej dzielnicy. 12 sierpnia 1944 r. zgrupowanie przeszło w rejon Starego Miasta.

 Krzyż harcmistrzowski, który posłużył do identyfikacji zwłok „Piotra Pomiana”. *Archiwum Akt Nowych*



Funkcja, z którą Stasiecki wszedł do powstania, nie była dla niego łatwa. Pomimo tego, że o niczym nie decydował, wykonywał ją z dużym zaangażowaniem. Podczas wieczornych ognisk analizował i omawiał błędy popełnione podczas prowadzonych akcji. Powtarzał słuchaczom: „Powstanie okazało się nieskuteczne w ofensywie, ale może być twarde w obronie”. Większość czasu

spędzał na pierwszej linii walk, obserwując z niepokojem wykrwawiające się oddziały. Nie mogąc się z tym pogodzić, interweniował kilkakrotnie w różnych instancjach o złuzowanie będących ciągle w linii walk harcerzy.

Na Starówce sytuacja powstańcza stawała się dramatyczna. Próby pomocy Warszawie przez oddziały z zewnątrz nie przynosiły spodziewanego rezultatu. Jedna z akcji dawała jednak szanse powodzenia. Z Kampinosu wyszła liczna i dobrze wyposażona grupa, która dotarła do cmentarza Powązkowskiego. Na wieść o tym dowództwo Starego Miasta zaplanowało atak mający na celu otwarcie korytarza dla kampinoskiego oddziału. Główny ciężar walk miał spaść na batalion „Czata” wyprowadzający atak w kierunku Stawek i dalej na Powązki, natomiast dowodzone przez „Piotra Pomiana” jednostki „Zośki” miały związać nieprzyjaciela ogniem od strony ruin getta. Atak zaplanowano na noc z 16 na 17 sierpnia. Przed wyruszeniem na pozycje wyjściowe Stasiecki wygłosił do zebranych gawędę, podczas której słuchający zwrócili uwagę na powtórzony przez niego kilkakrotnie zwrot: „Jeśli opatrność pozwoli przetrwać...”.

Atak „zośkowców” załamał się w ruinach getta pod przygniatającym ogniem nieprzyjaciela. Harcerze ponieśli ogromne straty. Wśród poległych znalazł się Eugeniusz Stasiecki. Towarzysząca „Pomianowi” łączniczka „Iga” (Halina Sejko-Degórska) po latach odtworzyła pełne emocji chwilę: „Było nas trzy łączniczki. Czołgałyśmy się za »Piotrem«. Ogień niemiecki szalał na całego. Teren »górzysty« (pełen gruzów), wciąż jakieś przeszkody, wagoniki, wykopy. Zatrzymaliśmy się na »pogórzu«. »Piotr« daje zlecenie łączniczce, ta oddala się na prawe skrzydło. O ile się nie mylę, inna łączniczka odeszła wcześniej. Zostaje sama z »Piotrem«. Leżymy prawie ramię w ramię, on nieco bardziej wysunięty do przodu. Widzę dokładnie zarys profilu głowy i ręki z pistoletem wysuniętym do przodu. Leżę bez emocji, kompletna pustka, nicość, automat. Ekrazytówki szaleją, pasmo za pasmem w naszą stronę. »Żyrandole« co chwila rozbłyskują nad głowami, rakiety świetlne, to zielone, to czerwone. »Piotr« robi wrażenie, że chce coś powiedzieć, nagle słyszę głębokie westchnienie, widzę opadnięcie

ręki i głowy... Przeszywa mnie świadomość, że jest zabity, nie ranny, a zabity! Ogarnia mnie dławiący strach. Jakąś nadludzką siłą podrywam się z ziemi. Mózg pracuje: gdzieś za nami jest sanitariat, niedawno słyszałam ich głosy! Schylam się nad »Piotrem«, dotykam sznura na jego ramieniu, chcę zdjąć pistolet. Ale cofam rękę, czuję się jak złodziej. Olbrzymimi susami skaczą do tyłu. Zapala się »żyrandol«, całe pole oświetlone...”

„Iga” podczas odskoku została ranna, jednak udało jej się dotrzeć do polskich linii. Ciało „Piotra Pomiana” pozostało w gruzach getta. Tragiczna wiadomość szybko rozeszła się wśród podkomendnych zmarłego. Jeszcze tej samej nocy podjęto próbę odszukania ciała ukochanego dowódcy. Jednak mimo podjętego ryzyka nie udało się go znaleźć. Dalsze poszukiwania uniemożliwił nadchodzący świt oraz Niemcy, którzy zajęli teren nocnej walki.

Pierwsze próby odszukania zwłok Eugeniusza Stasieckiego podjęła jego żona w lutym 1945 r., kilkakrotnie przeszukując miejsce jego śmierci. Niestety bez powodzenia. Te przejmujące chwile wspominała po latach: „Za jakiś tydzień przyjechał do mnie harcerz z Częstochowy dh Zygmunt Łęski. Wybraliśmy się znów do Warszawy na poszukiwanie zwłok »Piotra«. Nie wiem dlaczego, ale tym razem za niewielkim wzniesieniem kamieni znaleźliśmy zwłoki leżącego żołnierza. Zwłoki były równo ułożone na wznak na płycie – wykluczone by ktoś padł od kuli czy pocisku i leżał w takiej pozycji. Zwłoki ktoś ułożył. Ale dlaczego wtedy z Wojtkiem [Wojciech Szymanowski ps. „Synon” – przyp. aut.] nie znaleźliśmy ich? Przecież przechodziliśmy tędy. Uderzyły mnie dziwnie małe ręce żołnierza, dziecięce ręce, skóra na nich ciemna, wysuszona. Żołnierz ubrany był w płaszcz wojskowy polski, a pod płaszczem w niemiecki mundur. Nie, to nie był »Piotr«. On na pewno włożył do powstania swoje granatowe ubranie (ufarbowany mundur harcerski) i buty wojskowe z cholewami. Ten żołnierz miał jakieś trzewiki z gumowymi podeszwami. Zwłoki były ubrane, ale twarzy już nie było – czaszka i włosy. Zmówiliśmy pacierz z Zygmuntem za duszę żołnierza i krążyliśmy dalej



 Zygmunt Łęski ps. „Młody”,
harcistrz, członek Szarych
Szeregów w Częstochowie,
podporucznik AK, podkomendny
Eugeniusza Stasieckiego
z Roju „Obraz”, lata pięćdziesiąte.
Archiwum IPN Oddział w Katowicach

po tym terenie. Dziwne, ale ciągle wracaliśmy do naszego samotnego żołnierza i nawet polubiliśmy go. Wróciliśmy znowu z niczym”.

Po pewnym czasie poinformowano Stasiecką, że koledzy odnaleźli i zidentyfikowali ciało jej męża po wpiętym w mundur krzyżu harcerskim, ofiarowanemu Eugeniuszowi 1 sierpnia 1944 r. przez Jana Rossmana. W czasie tej rozmowy Stasiecka zorientowała się, że to te same zwłoki, przy których zmówiła modlitwę. Zmylił ją jednak niemiecki mundur. Nie wiedziała wówczas, że część oddziałów powstańczych nosiła je po zdobyciu na początku powstania niemieckich magazynów na Stawkach. Przekazano jej też przedmioty znalezione przy zwłokach „Pomiana”, m.in. obrączkę ślubną, i oznajmiono, że Eugeniusz Stasiecki pochowany został na wojskowych Powązkach, wśród kolegów z harcerskiego Batalionu AK „Zośka”.

Irena Stasiecka wróciła do Częstochowy z poczuciem, że mąż znalazł godne miejsce pochówku. Nie założyła nowej rodziny. Zmarła na zawał serca 20 marca 1983 r. Pochowana została w rodzinnych Włodowicach.

Shlak bojowy harcerskiego Batalionu AK „Zośka” wiódł przez Wolę, Stare Miasto i Czerniaków. Batalion liczył 520 osób – większość z nich zginęła (około 70 proc.). Są to jednak tylko liczby. By lepiej zrozumieć skalę odwagi powstańców oraz ich tragiczny los, warto przytoczyć słowa jednego z nich, Jana Rossmanna, opublikowane w „Biuletynie Informacyjnym” jeszcze podczas trwania walk o Warszawę: „Trudno stopniować bohaterstwo oddziałów walczących na Starówce. I jeżeli piszemy tu o jednym z nich, to tylko dlatego, że o tym właśnie oddziale dostaliśmy garść informacji. Jest to jeden z batalionów harcerskich. Już w latach konspiracji miał na swym koncie szereg najwspanialszych wyczynów. Od 16 sierpnia chłopcy w tym batalionie nazywają się żartobliwie »krzyżowcami«. W dniu tym batalion otrzymał 9 Krzyży Virtuti Militari i 40 Krzyży Walecznych. Oczywiście do tego dodaje się liczne krzyże drewniane, które batalion pozostawił na mogiłach Woli, Powązek i Starego Miasta”.

Dodać należy, że gehenna „zośkowców” nie zakończyła się wraz z końcem wojny. Przez lata rządów komunistycznych byli represjonowani i dopiero po przemianach ustrojowych po 1989 r. odzyskali szacunek i uznanie.

 Niektóre z przedmiotów znalezione przy zwłokach Eugeniusza Stasieckiego.
Muzeum Harcerstwa



„Życie zamknęło się jako łańcuch służb”

Śmierć Eugeniusza Stasieckiego okazała się bolesną stratą dla Polskiego Państwa Podziemnego. Komunikat o tym wydarzeniu nadano drogą radiową przez Londyn. Tak jego żona wspominała po latach ten fakt: „Gdy wybuchło powstanie chodziłam do p. Kieszczyńskich słuchać komunikatów z powstania. 17 sierpnia nie poszłam. Poszłam 18-go. – No co, słuchamy? – zapytałam. – Nie, brat zabrał radio. Nie zabrał żaden brat. Właśnie 17-go, kiedy nie przyszłam, powstańcy nadali przez Londyn, że zginął zastępca Naczelnika Szarych Szeregów »Piotr Pomian«. Bały się, że powtórzą komunikat 18-go i dlatego powiedziały, że zabrał brat. Miały rację, nadali drugi raz. Nikt mi nie mówił, że mąż poległ. [...] Główna Kwatera znalazła się w Częstochowie, później w Krakowie. Naczelnikiem został Leon Marszałek. On właśnie powiedział mi całą prawdę”.

Ukazały się również na ten temat informacje w prasie konspiracyjnej, gdzie wspomnienia pośmiertne zamieścili jego najbliżsi przyjaciele: Aleksander Kamiński i Jan Rossman.

 Grób Eugeniusza Stasieckiego w kwaterze harcerek Batalionu AK „Zośka” na warszawskich Powązkach. Fot. Katarzyna Kołodziejczyk-Daniłowicz





Od 2017 r. hm. kpt. Eugeniusz Stasiecki jest patronem jednej z ulic Radomia, 2024.
 Fot. Marek Pietruszka



Okolicznościowa kartka pocztowa z grafiką przedstawiającą Eugeniusza Stasieckiego, patrona 10. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, 1982 r. Zbiory Marka Pietruszki

Pierwsi na wieść o śmierci zastępcy naczelnika Szarych Szeregów zareagowali „Zawiszacy” z krakowskiego roju, przyjmując go w grudniu 1944 r. na swojego patrona. W latach powojennych wielokrotnie jego imię nosiły drużyny harcerskie w kraju i za granicą. Stasiecki jest również patronem ulic w Radomiu i Częstochowie.

W 2021 r. Prezydent RP Andrzej Duda odznaczył pośmiertnie Eugeniusza Stasieckiego za wybitne zasługi Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Już w okresie okupacji niemieckiej Stasiecki został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, a dzień przed swoją śmiercią – Orderem Wojennym Virtuti Militari. Pośmiertnie awansowano go, ze starszeństwem od 15 sierpnia 1944 r., do stopnia kapitana.

Eugeniusz Stasiecki był postacią wybitną. Pedagog z powołania, z zamiłowania społecznik i organizator działalności harcerskiej. Swoje życie traktował jako służbę i konsekwentnie realizował wyznaczone cele. Miał dar zjednywania sobie ludzi i przekonywania adversarzy do swoich racji. W godzinie próby potrafił bez wahania rzucić na szalę swój los, nie oczekując nic w zamian. Najtrafniej jego zaangażowanie w służbę scharakteryzował Stanisław Broniewski: „Jak trudno naśladować Cię »Piotrze«, dla którego głód był głodem, a nie tylko frazesem o głodzie, i trud był trudem, a nie frazesem o trudzie. Wyniszczałeś siebie. Jak do klasztoru poszedłeś do konspiracji, zostawiając w dalekiej Częstochowie żonę i jej opiekuńczą rękę. Tu, w Warszawie, wprawdzie u miłych najczęściej, mieszkałeś ludzi, lecz było Ci twardo i ciężko. W Twoich dobrych oczach jawiły się isierki rozdrażnienia zawsze, gdy mowa była o Tobie, Twoim zdrowiu, Twoich potrzebach. Wyniszczałeś siebie, nie chciałeś dla siebie nic, chciałeś szarości, a stałeś się bodajże jedynym człowiekiem, o którego bohaterskiej śmierci na Starówce powiedziało na cały świat w parę godzin potem Radio Londyn. Lecz to już było po Twojej śmierci. Życie zamknęło się jako łańcuch służb”.



 Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski nadany Eugeniuszowi Stasieckiemu
Postanowieniem Prezydenta RP nr 309/2021 z dnia 21 VII 2021 r.
Zbiory rodzinne Krzysztofa Stasieckiego, bratanka Eugeniusza

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Akta Jana Rossmana, 2/2372/0/-/2, 2/2372/0/-/3

Akta Tomasz Strzembosza, 2/2189/0/-/831

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990,

IPN BU 0330/217, t. 5

Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1983–1990,

IPN BU 644/189

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Częstochowie [1975] 1983–1990,

IPN Ka 0135/45

Archiwum Państwowe w Częstochowie

Akta Stanu Cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Jakuba w Częstochowie,

8/1213/0/-/4

Archiwum Państwowe w Radomiu

Seminarium Nauczycielskie Męskie w Radomiu, 58/8/0/-/63

Muzeum Harcerstwa

Agrykola, MHAR/39-45/31

Fotografie Eugeniusza Stasieckiego

Szkoła Podstawowa im. Marcina Kacprzaka w Starym Cykarzewie
Kronika szkolna

Wojskowe Biuro Historyczne
Akta personalne: Eugeniusz Stasiński, AP 8882

Zbiory prywatne
Zbiory rodzinne Krzysztofa Stasińskiego
Zbiory rodzinne Danuty Lolo

Opracowania

- Broniewski S., *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1983.
- Kaczyńska D., Pyka G., *Piotr Pomian. Szef Głównej Kwatery Szarych Szeregów*, Warszawa 1984.
- Kamiński A., *„Zośka” i „Parasol”*, Warszawa 1957.
- Kunert A.K., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1, Warszawa 1987.
- Kurus A., *Oddział Wydzielony „Lubliniec”. Działania bojowe 74 Górnośląskiego Pułku Piechoty w ramach Oddziału Wydzielonego „Lubliniec” 1 IX 1939*, Oświęcim 2018.
- Kurus A., *Czołgi na przedmieściach. 7 Dywizja Piechoty w obronie Częstochowy 1–3 września 1939 roku*, Oświęcim 2015.
- Miszczyk M., *Jan Rossman 1916–2003*, Warszawa 2021.
- Mroczek W.Z., *Państwowa Średnia Szkoła Techniczna w Radomiu w roku szkolnym XV 1933–1934*, Radom 1934.
- Mroczek W.Z., *Pamiętnik poświęcenia gmachu Państwowej Średniej Szkoły Technicznej Kolejowej w Radomiu*, Radom 1933.
- Pamiętniki żołnierzy baonu „Zośka”*, red. T. Sumiński, Warszawa 1986.
- Pawlak Z., Seredyński J., *Zastępy cieni. Opowieść o walce harcerzy ziemi radomskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1986.
- Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945*, t. 1–3, red. J. Jabrzemski, Warszawa 1988.

- Wiśniewska M., *Konspiracyjna prasa Szarych Szeregów w latach 1940–1942*, „Dzieje Najnowsze” 1978, nr 3.
- Wojtycza J., *Stasiecki Eugeniusz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42, Warszawa – Kraków 2004.
- Zalas K., *Publiczna Szkoła Powszechna nr 21 w Częstochowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Pedagogika. Studia i Rozprawy” 2012, t. 21.

Prasa

- „Biuletyn Informacyjny”, 29 VIII 1944.
- „Dziennik Związkowy. Polish Daily Zgoda”, 8 VIII 1977, 9 VIII 1977.
- „Goniec Częstochowski”, 12 X 1938.
- „Ziemia Radomska”, 17 VII 1932, 24 I 1933.
- „Życie Radomskie”, 2 VI 1971, 27 IV 1974.
- „Życie Robotnicze”, 26 VIII 1934.

Seria wydawnicza „Archiwum Polskich Losów” przybliża biografie osób wyróżniających się postawą i osiągnięciami w polskim życiu społecznym, politycznym i kulturalnym, a także wydarzenia, w których uczestniczyły w naznaczonym totalitaryzmem XX w. W ramach serii prezentujemy postacie mniej znane, często bohaterów małych ojczyzn, których patriotyzm i poświęcenie zawsze będą budzić szacunek. Historie tych ludzi, zwykle doświadczonych prześladowaniami, opracowano i zilustrowano głównie dzięki dokumentom pochodzącym z zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Eugeniusz Stasiecki był postacią wybitną. Pedagog z powołania, z zamiłowania społecznik i organizator działalności harcerskiej. Swoje życie traktował jako służbę i konsekwentnie realizował wyznaczone cele. Miał dar zjednywania sobie ludzi i przekonywania adversarzy do swoich racji. W godzinie próby potrafił bez wahania rzucić na szalę swój los, nie oczekując nic w zamian.

(fragment)

PEŁNA OFERTA NA



ksiearniaipn.pl



ARCHIWUM
POLSKICH
LOSÓW